

Łowicka Pielgrzymka w EV34

Foto Art Galeria EKSPozycja 34 zaprasza na kolejną wystawę w bramie kamienicy, mieszczącej się przy ulicy Zduńskiej 34 w Łowiczu. Tym razem tematem wystawy, będą zdjęcia ukazujące 352 Łowicką Pieszą Pielgrzymkę na Jasną Górę. Wystawa zatytułowana „W drodze...” ma zachęcić do uczestniczenia w pielgrzymce, która w tym roku wyruszy po raz 357, a także przybliżyć mieszkańcom Łowicza i okolic historię oraz tradycje pielgrzymowania, tej jednej z najstarszych pieszych pielgrzymek w Polsce. Zdjęcia będzie można oglądać do 4 czerwca.

Na wystawie zaprezentowanych zostanie w sumie 122 zdjęć autorstwa Jacka Rybusa, który uczestniczył w pielgrzymce. Wystawa będzie więc zapisem odbytej drogi. Wystawa współfinansowana jest przez Łowicki Ośrodek Kultury w ramach konkursu Małe Granty.

Wyjdą po raz 357 W tym roku Łowicka Pieszka Pielgrzymka wyruszy po raz 357. Tradycyjnie przed wyruszeniem na szlak, pielgrzymi spotkają się 21 maja 2012 r. o godz. 6.00 rano w kościele Sióstr Bernardynek, mieszczącym się w Alejkach Sienkiewicza, aby uczestniczyć w uroczystej Mszy Świętej pielgrzymkowej. Trasa pielgrzymki prowadzić będzie przez miejscowości: Jeżów/Kosiska, Polichno, Plucie, Gidle (Sanktuarium MB Gidelskiej), Święta Anna (Sanktuarium Św. Anny Samotrzeciej) i Krasice. Na Jasną Górę pielgrzymi dotrą 26 maja, tuż przed „Zielonymi Świątkami”. Aby uczestniczyć w pielgrzymce, należy zapisać się u Sióstr Bernardynek, a także wpłacić wpisowe w kwocie 30 zł. Kto nie zdąży tego zrobić w przed wyjściem pielgrzymki, będzie mógł to uczynić w trakcie jej trwania.

Łowicka Pieszka Pielgrzymka na Jasną Górę „Łowicka jaskółka” - rys historyczny Łowicka Pieszka Pielgrzymka jest jedną z najstarszych pielgrzymek w Polsce. Jak głosi tradycja, po raz pierwszy, mieszkańcy Łowicza i okolicznych wsi wyruszyli na Jasną Górę w 1656 r. Od tamtego czasu, mimo licznych wojen i zawieruch dziejowych, kontynuują swoje coroczne pielgrzymowanie po dziś dzień. W tym roku pielgrzymka wyjdzie po raz 355. Głównym impulsem do podjęcia pątniczego trudu, była wieść o cudownej obronie jasnogórskiego sanktuarium przed Szwedami w 1655 r. Wówczas „Jasnej Góry broniło 160 żołnierzy, ludzi wziętych przeważnie od „pługa”, 20 szlachciców ze służbą, 70 zakonników i grupa niewiast, które oprócz pełnienia służby sanitarnej brały udział w gaszeniu ognia na ostrzeliwanych dachach zabudowań. (...) Przeciwno nim stanęło „ponad 3000 świetnie wyszkolonych żołnierzy generała Mullera.”) Atak na Jasną Górę uznano za obrazę uczuć religijnych, a jej obronę przypisano nie tyle wytrzymałości murów i sprawności załogi, na czele której stanął przeor klasztoru Ojciec Augustyn Klemens-Kordecki, co wstawiennictwu i opiece samej Matki Najświętszej, osłaniającej wybrane i poświęcone sobie miejsce. To wydarzenie, jak się później okazało, miało wielkie znaczenie dla Polski i stało się punktem zwrotnym w okresie szwedzkiego „potopu”. Mimo iż nadal trwała wojna rzesze ludzi szły pieszo do Matki Bożej „z odsieczą”, aby jednocześnie dziękować jej za cud ocalenia i przemiany, prosząc o łaski na nadchodzące lata. Jedną z pierwszych grup, tworzyli pielgrzymi z Łowicza. Jasnogórskie Sanktuarium to wyjątkowe miejsce Polsce i na Świecie. Słynie z Cudownego Obrazu Matki Bożej, który według tradycji został namalowany przez św. Łukasza Ewangelistę na desce stołu, przy którym modliła się i spożywała

posiłki Najświętsza Rodzina. Pielgrzymka z Łowicza przez Ojców Paulinów nazywana jest „Jaskółką pieszego pielgrzymowania”, gdyż jako pierwsza rozpoczyna sezon wszystkich pieszych pielgrzymek na Jasną Górę. Pielgrzymi po sześciodniowej wędrówce, pokonawszy około 200 km, dochodzą „przed oblicze swojej Matki” zawsze na uroczystości Zesłania Ducha Świętego tzw. Zielone Świątki. Nie potrzeba więc, mimo zmienności daty, żadnych szczególnych, wcześniejszych ogłoszeń zachęcających do obycia pielgrzymki. Gdy zbliża się termin wyjścia kolejnej kompanii, sami pielgrzymi informują siebie nawzajem, zachęcając do wzięcia w niej udziału wszystkich chętnych. . Trasa pielgrzymki przebiega przez miejscowości: Jeżów/Kosiska, Polichno, Plucie, Gidle (Sanktuarium MB Gidelskiej), Święta Anna (Sanktuarium Św. Anny Samotrzeciej) i Krasice. Od wielu lat, błogosławi jej na drogę i wita u stóp Jasnej Góry, wprowadzając następnie do Kaplicy Cudownego Obrazu, ks. bp. Józef Zawitkowski, Wielki Dobrodziej i Przyjaciel pielgrzymki. Na przestrzeni lat pielgrzymce służyli także: ks. bp. Zbigniew Kraszewski, ks. bp. Stanisław Kędziora, ks. bp. Władysław Miziołek, ks. bp. Alojzy Orszulik i ks. bp. Andrzej Franciszek Dziuba, obecny ordynariusz Diecezji Łowickiej. U celu swojej wędrówki, pielgrzymi ubierają się w piękne, kolorowe, księżackie stroje tzw. „pasiaki”, by stanąwszy u stóp swojej Matki, powitać Ją prastarą pieśnią „Śliczna, pięknaś i przyjemna Pani Częstochowska, bądźże od nas pozdrowiona z Łowickiego Księstwa.”

Następnie wedle zwyczaju przodków, trzykrotnie padają krzyżem wśród bicia bębna zwiastującego przybycie kompanii łowickiej. Tańczą również uroczyste oberka przed pomnikiem Prymasa Tysiąclecia Stefana Wyszyńskiego, dając tym samym, mimo zmęczenia, wyraz radości, że doszli do celu swej wędrówki. Łowicka Kompania jest jedną z niewielu pielgrzymek o charakterze ściśle pokutnym, kultywującą stare tradycje przodków.. Przez wiele lat szła ona bez księdza, nie uzyskując pozwoleń od władz państwowych, prowadzona przez świeckich przewodników, którzy dbali o jej organizację i wewnętrzny charakter. Była więc typową pielgrzymką świecką. Jej przewodnikami byli Jan Sierpowski (od 1861), Piotr Koza (od 1932), Franciszek Perzyna (od 1946), Jerzy Kosiorek (od 1967), Wiesław Szkop (od 1984) i obecnie ks. Wiesław Frelek (od 2001) proboszcz parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy na Korabce w Łowiczu, który nadał jej cechy pielgrzymki diecezjalnej. Zaangażowanymi w organizację pielgrzymki byli także Bernardyni O. Jerzy Bielecki kapelan Sióstr Bernardynek i obecnie sprawujący tę funkcję O. Petroniusz Powęzka. Brak oficjalnej obecności księży przez wiele lat w pielgrzymce, wynikało z uwarunkowań społeczno-politycznych. Byli jednak tacy, którzy pomimo niebezpieczeństw i szykan, służyli pielgrzymom potajemnie. Należy tu wymienić: ks. Jana Buczyńskiego, ks. Zbyszka Rogatko, ks. Kazimierza Płatka, ks. Andrzeja Świętochowskiego, ks. Stanisława Pisarka, ks. Henryka Mielcarza, ks. Witolda Latochowskiego, ks. Stanisława Matysiaka, ks. Henryka Prozewski, ks. Ojca Mirosława Wojdę - Pijara, ks. Wojciecha Drozdowicza, ks. Eugeniusza Ledo, ks. Jerzego Górala - Pijra oraz Ojca Tadeusza - Franciszkanina z Niepokalanowa. W pamięci pielgrzymów pozostała z pewnością także niestrudzona siostra Norberta oraz siostra Teresa Tendaj. Obecnie co roku z łowicką kompanią pielgrzymują ks. Wiesław Frelek, ks. Hubert Wiśniewski i ks. Ludwik Wnukowicz - dzięki któremu, jak mówią pielgrzymi „idzie się znacznie łatwiej” Pielgrzymka do 1962 r. wychodziła z kościoła Świętego Ducha, a obecnie swoje wędrowanie pielgrzymi rozpoczynają z kościoła Sióstr Bernardynek.

To co wyróżnia ją z pośród innych, to przede wszystkim prastare łowickie pieśni, niektóre pochodzące z XVI w., a także nawiedzanie historycznych miejsc związanych z jej historią (przydrożny krzyż choleryczny z 1895 roku. wystawiony 1970 pod Gidlami) oraz licznych sanktuariów i kościołów. (Gidle, Św. Anna, Kartuzy, Piotrków Trybunalski) Podczas marszu (40 km dziennie) pielgrzymi odmawiają cztery części różańca, uczestniczą we Mszy Świętej na trasie

pielgrzymowania, a rankiem śpiewają Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP. W trakcie drogi przeprowadzane są różnego rodzaju konferencje, rozmyślania i pogadanki utrzymane w duchu hasła, przypisanego w danym roku, pielgrzymce. Najstarszy pątnik pielgrzymki liczył 85 lat, a najstarszy stażem łowiczaniec szedł 44 raz. Od wielu lat najliczniejszą i najbardziej widoczną grupą (żółte koszulki) wśród łowickiej kompanii jest młodzież z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Zduńskiej Dąbrowie idąca razem ze swoim profesorem Aleksandrem Frankiewiczem. Widać więc, że „łowicka” łączy wszystkie pokolenia. Nie sposób wymienić wszystkich zasłużonych dla łowickiej pielgrzymki pątników. Każdy z nich jest częścią jej wielkiej historii. Mam nadzieję, że mi wybaczą to ograniczenie, wynikające z odstępczości miejsca w prezentacji. Kto choć raz stanie się „bratem” lub „siostrą” łowickiej pieszej pielgrzymki, będzie nim zawsze, również poza szlakiem w codziennym życiu.

Kto raz pójdzie z łowicką kompanią, będzie chciał iść z nią już zawsze.

Autor: Jacek Rybus